

Scenariusz przeznaczony do realizacji w szkole ponadgimnazjalnej (język polski, historia, etyka, wiedza o społeczeństwie, godzina wychowawcza).

**Bożenna Sucharska**  
**VI Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku**

<b>Temat</b>	<b>Piaśnica jako symbol polityki eksterminacji Polaków na Pomorzu Gdańskim – „... krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!”*</b>
<b>Cel ogólny</b>	Ukazanie celów i metod realizacji polityki narodowościowej Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim, ze szczególnym uwzględnieniem Piaśnicy jako miejsca pamięci o męczeństwie Polaków.
<b>Cele szczegółowe</b>	<p>Uczeń:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– wyjaśnia przyczyny konfliktu polsko-niemieckiego o Pomorze Gdańskie po 1918 roku</li> <li>– wymienia cele polityki narodowościowej Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim</li> <li>– charakteryzuje metody represji wobec ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim po wybuchu II wojny światowej</li> <li>– ocenia postawę ludności niemieckiej wobec polskich sąsiadów</li> <li>– wyjaśnia, dlaczego Piaśnica symbolizuje męczeństwo Polaków na Pomorzu Gdańskim pod okupacją hitlerowską</li> <li>– analizuje i interpretuje różne teksty źródłowe</li> <li>– nazywa emocje bezpośredniego świadka mordów w Piaśnicy</li> </ul>
<b>Kształcone umiejętności</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– skuteczne komunikowanie się na poziomie grupy i klasy</li> <li>– poszukiwanie, porządkowanie i wykorzystywanie informacji z różnych materiałów źródłowych</li> <li>– stosowanie nabytej wiedzy w praktyce</li> <li>– formułowanie i przedstawianie argumentów uzasadniających własne stanowisko</li> <li>– tworzenie wypowiedzi ustnej i pisemnej poprawnej pod względem kompozycyjnym, językowym, ortograficznym i interpunkcyjnym</li> <li>– posługiwanie się mapą</li> </ul>
<b>Metody i techniki</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– metoda podająca</li> <li>– tekst przewodni</li> <li>– praca w grupach</li> <li>– burza mózgów</li> </ul>
<b>Środki dydaktyczne</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– teksty źródłowe</li> <li>– mapa Pomorza Gdańskiego w okresie II wojny światowej</li> <li>– mapa Pomorza Gdańskiego po II wojnie światowej</li> <li>– arkusze papieru, czerwone, zielone, czarne markery</li> <li>– samoprzylepne karteczki do umieszczenia na mapie</li> </ul>
<b>Czas trwania zajęć</b>	90 minut
	<p><b>UWAGA:</b>          Bardzo pomocna na zajęciach byłaby mapa ukazująca miejsca martyrologii ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w okresie II wojny światowej</p>

\*Ks. Rodzaju 4,10 [w:] *Biblia Tysiąclecia, przekład z języków oryginalnych*, Poznań-Warszawa 1990, wyd. III poprawione, s. 27.

## Przebieg zajęć

ETAPY LEKCJI	CZAS	CZYNNOŚCI NAUCZYCIELA I UCZNIÓW
<b>Wprowadzenie</b>	15 min.	Nauczyciel wyjaśnia cele lekcji i zapisuje temat na tablicy. Odwołując się do posiadanej przez uczniów wiedzy, prosi o: <ul style="list-style-type: none"> <li>– podanie głównych przyczyn sporu polsko-niemieckiego po 1918 roku</li> <li>– wymienienie celów hitlerowskiej polityki narodowościowej (ewentualnie dopełnia wypowiedzi uczniów)</li> <li>– wskazanie miejsc w najbliższej okolicy związanych z prześladowaniami Polaków w okresie II wojny światowej</li> </ul>
<b>Badanie i przekształcanie (I)</b>	25 min.	Nauczyciel dzieli uczniów na 5 grup, przydziela poszczególnym grupom zadania i rozdaje materiały źródłowe (załącznik 3). Każda grupa otrzymuje ten sam komplet załączników. Prosi, aby uczniowie przygotowali się do prezentacji wyników pracy.
<b>Prezentacja (I)</b>	20 min.	Nauczyciel wiesza schemat dużej tabeli, która będzie uzupełniana podczas prezentacji przez liderów grup. Następnie rozdaje uczniom indywidualne karty pracy, prosząc, aby w trakcie prezentacji również dokonywali wymaganych uzupełnień (załącznik 1). Wskazani przez grupy uczniowie prezentują efekty pracy, wpisując informacje do tabeli.
<b>Badanie i przekształcanie (II)</b>	15 min.	1. Nauczyciel rozdaje uczniom kartę pracy z mapą (załącznik 2) i prosi, aby pracując w parach, wypełnili ją 2. Nauczyciel rozdaje wszystkim uczniom tekst do pracy (załącznik 4) zawierający relację jedyne go naocznego świadka wydarzeń w Piaśnicy, prosi o wnikliwe zapoznanie się ze źródłem i zadaje pytania (burza mózgów) np.: <ul style="list-style-type: none"> <li>– Kim był świadek wydarzeń?</li> <li>– Co uratowało świadka od śmierci?</li> <li>– W jaki sposób Niemcy wymuszali na świadkach zbrodni milczenie?</li> <li>– Dlaczego Niemcy robili wszystko, aby utrzymać w tajemnicy mord w Piaśnicy?</li> </ul>
<b>Prezentacja (II)</b>	5 min.	Nauczyciel zapisuje odpowiedzi uczniów na tablicy.
<b>Refleksja</b>	5 min.	Nauczyciel prosi uczniów o wyjaśnienie pochodzenia i zinterpretowanie znaczenia cytatu umieszczonego w temacie lekcji (w razie konieczności sam wyjaśnia).
	5 min.	Następnie nauczyciel zadaje uczniom pytanie: uzasadnij, dlaczego ten cytat trafnie odnosi się do wzajemnych relacji pomiędzy mieszkańcami Pomorza Gdańskiego w omawianym okresie.

**Nauczyciel rozdaje klasie współczesne mapki województwa pomorskiego i poleca wykonać zadanie domowe.**

**Zadanie domowe:**

1. Napisz krótkie uzasadnienie zastosowania cytatu z *Biblii* w temacie lekcji. Wykorzystaj wnioski z podsumowania lekcji.
2. Zaznacz na współczesnej mapie województwa pomorskiego położenie wymienionych w tekstach miejsc martyrologii ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim. Jeżeli znasz inne miejsca męczeństwa Polaków, nanieś je również na mapę.

## Załącznik 1

## Karta pracy – tabela do wypełnienia

Na podstawie tekstów źródłowych wymień przyczyny represji niemieckich wobec Polaków na Pomorzu Gdańskim	Na podstawie tekstów źródłowych wymień metody, jakimi Niemcy realizowali politykę narodowościową Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim	Na podstawie tekstów źródłowych wyszukaj informacje o tym, jakie kryteria decydowały o prześladowaniu Polaków na Pomorzu Gdańskim	Na podstawie tekstów źródłowych wymień przyczyny szybkiego zajęcia Pomorza Gdańskiego przez armię hitlerowską	Na podstawie posiadanej wiedzy i tekstów źródłowych wymień przyczyny udziału Niemców z Pomorza Gdańskiego w prześladowaniach polskich sąsiadów po wybuchu II wojny światowej
.....	.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....	.....

## Załącznik 2 – Karta pracy.

Zaznacz przez podkreślenie Piaśnicę, następnie na podstawie tekstów źródłowych uzupełnij dane.

## Piaśnica – miejsce pamięci

Czas .....	Liczba ofiar	Odpowiedzialni za zbrodnię
.....	.....	.....
.....	.....	.....
Położenie .....	Pochodzenie ofiar	.....
.....	.....	.....
.....	.....	.....
Obszar .....		
.....		
.....		



Źródło: [http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/e/e8/Intelligenzaktion\\_prusy\\_zachodnie.png/940px-Intelligenzaktion\\_prusy\\_zachodnie.png](http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/e/e8/Intelligenzaktion_prusy_zachodnie.png/940px-Intelligenzaktion_prusy_zachodnie.png)

**Załącznik 3****Teksty źródłowe do pierwszego etapu lekcji.**

Przyczyn zbrodni niemieckich popełnionych w kilkuset miejscowościach Pomorza Gdańskiego, w tym Piaśnicy i obozie Stutthof, należy szukać w rewizjonistycznej polityce prowadzonej przez Rzeszę Niemiecką w okresie międzywojennym, zmierzającej między innymi do zwrotu Gdańska i pomorskiego korytarza. Niemcy patrzyli niechętnie na budowę portu i miasta Gdyni konkurującej z powodzeniem z Gdańskiem i będącej niewątpliwie dużym sukcesem II Rzeczypospolitej Polskiej.

Na długo przed 1 września 1939 roku w niemieckich kołach rządowych powstał plan włączenia ziem odebranych Niemcom przez traktat wersalski po I wojnie światowej oraz szybkiego ich zgermanizowania, tym razem w taki sposób, by już nigdy nie mogły powrócić do państwa polskiego. Aby zapobiec tworzeniu się ruchu oporu oraz przygotować grunt pod szybką germanizację, hitlerowcy przystąpili do opracowania planu eksterminacji ludności na Pomorzu. Na polecenie Adolfa Hitlera Reinhard Heydrich opracował wytyczne, które wręczył 7 września 1939 roku w Berlinie dowódcom Einsatzgruppe do przeprowadzenia Intelligenzaktion. Niemiecki rząd, chcąc zrealizować podstawową koncepcję okupacji, której celem było zdobycie przestrzeni życiowej na wschodzie i uczynienie z Polaków niewolników wielkiego niemieckiego imperium światowego, postanowił w pierwszej kolejności zlikwidować inteligencję polską stanowiącą poważne zagrożenie dla realizacji powyższych celów, postrzeganą jako warstwa kierownicza, potencjalna siła ruchu oporu nadająca społeczeństwu polskiemu oblicze polityczne oraz decydująca o jego istnieniu jako tworu państwowego. Do inteligencji, według kryteriów niemieckich, zaliczono polskich księży, nauczycieli, lekarzy, dentystów, weterynarzy, oficerów, wyższych urzędników, wielkich kupców, wielkich właścicieli ziemskich, pisarzy, redaktorów i wszystkie osoby posiadające średnie i wyższe wykształcenie. Według kryteriów niemieckich, należało także zlikwidować osoby należące do polskich partii politycznych, organizacji i stowarzyszeń krzewiących polskość, przede wszystkim członków Polskiego Związku Zachodniego, Ligi Morskiej i Kolonialnej.

E. Grot, *Ludobójstwo w Piaśnicy jesienią 1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem losu mieszkańców Gdyni*, maszynopis z sesji popularnonaukowej zorganizowanej w Gdyni w dniu 13 listopada 2004 roku.

\*\*\*\*\*

Zgodnie z polityką najwyższych władz Rzeszy Niemieckiej hitlerowcy już w dniu zajęcia Gdyni 14 września 1939 roku, zapewne obawiając się ze strony mieszkańców dalszych walk, rozpoczęli przy pomocy gdańskiej policji i oddziału SS-Wachsturmbann Eimann akcję masowych aresztowań, pierwszą na tak dużą skalę na terenie przedwojennego państwa polskiego, którą objęto głównie mężczyzn w wieku od 14 do 70 lat. W Gdyni w czasie masowych aresztowań odbywających się od 14 do 30 września 1939 roku zatrzymano około 30 tysięcy mężczyzn. Funkcjonariusze Gestapo w kilku punktach miasta sprawdzali ich personalia. Podejrzanych o udział w walkach obronnych, osoby w wieku poborowym i figurujących na przygotowanych wcześniej listach policyjnych internowano, natomiast pozostałych po przesłuchaniu zwolniono do domu.

Na podstawie raportu SS-Obersturmbannführera Rudolfa Trögera, szefa gdańskiego Gestapo, z 15 września 1939 roku wiadomo, że w ciągu tylko 2 dni aresztowano 4 tysiące osób, które tymczasowo przetrzymywano w kościołach, kinach, halach fabrycznych w celu sprawdzenia, czy nie figurują na specjalnie przedtem przygotowanych listach gończych. Aresztowano ponadto kilka tysięcy żołnierzy, którzy próbowali zbiec i uchronić się przed niewolą. Następnego dnia liczba aresztowanych wzrosła do 6–7 tysięcy, spośród których zwolniono 3 tysiące. 17 września liczba aresztowanych wynosiła już 5 tysięcy. W dniach 19–21 września akcję zatrzymano w związku z przyjazdem Adolfa Hitlera do Gdyni, po czym wznowiono ją 22 września. Ostatecznie, według raportu Trögera z 30 września 1939 roku, zatrzymano na terenie miasta 120 zakładników, 130 osób na podstawie listów gończych wydanych w Rzeszy Niemieckiej i w Gdańsku oraz 2250 osób aresztowanych prewencyjnie. Byli to mężczyźni w wieku od 14 do 70 lat.

E. Grot, *Ludobójstwo w Piaśnicy jesienią 1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem losu mieszkańców Gdyni*, maszynopis z sesji popularnonaukowej zorganizowanej w Gdyni w dniu 13 listopada 2004 roku.

\*\*\*\*\*

Do żądań i zaleceń Hitlera nawiązywało szereg dekretów i memoriałów redagowanych między innymi w Urzędzie Polityki Rasowej (Rassenpolitisches Amt), jak cytowany często w polskiej literaturze okupacyjnej memoriał z 25 listopada 1939 roku pt. „Problem traktowania ludności byłych obszarów polskich według kryteriów polityki rasowej”, który wyszczególniał podstawowe zasady hitlerowskiej polityki narodowościowej wobec Polaków, zastosowane zresztą w ramach eksterminacji ludności na Pomorzu jeszcze przed jego ukazaniem się.

Dyrektywy władz Trzeciej Rzeszy dotyczące tej polityki zawierały zawsze instrukcje i polecenia w sprawie likwidacji „warstwy kierowniczej społeczeństwa polskiego”, Hitler przywiązywał wielką wagę do wpływów tej warstwy społecznej na postawę pozostałej ludności i dlatego w swych planach imperialistycznych sygnalizował często zagrażające z jej strony niebezpieczeństwo w procesie ujarzmania narodu kraju podbitego. Toteż zaraz po agresji na Polskę przedstawił na konferencji wojennej w Jełowej na Śląsku w dniu 12 września 1939 roku projekt masowych egzekucji w Polsce, które miały być wymierzone przede wszystkim przeciwko inteligencji.

W konsekwencji tego projektu i dalszych poleceń, zwłaszcza dekretu z 7 października 1939 roku skierowanego do dowódcy SS i szefa policji niemieckiej Heinricha Himmlera, który przejął wówczas funkcje komisarza Rzeszy do spraw umocnienia Niemczyzny na wschodzie, a dotyczącego między innymi usunięcia grup ludnościowych niebezpiecznych dla Rzeszy i społeczności niemieckiej, masowe aresztowania i zagłada ludności pomorskiej przeprowadzone jesienią 1939 roku objęły prawie całą pozostałą na miejscu inteligencję. Objęły też inne grupy ludności, między innymi Żydów i psychicznie chorych, uznane za element zagrażający rasie niemieckiej.

Poza tym zginęło wówczas wielu Polaków, których usunięcia domagali się, z przyczyn najczęściej osobistych, Niemcy zamieszkujący Pomorze w okresie przedwojennym. Ich udział w akcji aresztowań i eksterminacji był – jak na to wskazują liczne dokumenty – jedną z przyczyn wielkiego rozmiaru akcji zagłady na Pomorzu.

B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009, s. 16–17.

\*\*\*\*\*

Niemcy w Polsce ulegli bardzo łatwo wpływom narodowosocjalistycznym, głównie dzięki znacznym zapomogom finansowym przekazywanym im z Rzeszy przez specjalnie do tego powołane instytucje (m.in. Deutsche Stiftung), podporządkowywali się chętnie, z czasem entuzjastycznie, polityce hitlerowskiej, włączyli się do akcji szpiegowskiej i dywersyjnej, pozostali w bliskich kontaktach z gdańską NSDAP, podległą od chwili powstania Forsterowi.

Hitleryzacja Niemców pomorskich dokonanywała się poprzez organizacje społeczne i gospodarcze, zwłaszcza Partię Młodziemiecką i Zjednoczenie Niemieckie Posłów w Sejmie i Senacie, które zresztą były od chwili swego powstania osłoną akcji szpiegowskiej i dywersyjnej. W ostatnich latach przedwojennych szkolenie partyjne i dywersyjne odbywało się też w ramach powstałych wówczas na Pomorzu jawnych i tajnych komórek NSDAP.

Na Wybrzeżu ważną placówką wspierającą działalność NSDAP był konsul niemiecki w Gdyni, w którego siedzibie urzędowało kierownictwo obwodu tej partii, liczącego w 1938 roku 272 członków, a obejmującego, poza okręgiem morskim, teren Starogardu i Tczewa. Mniejszość niemiecka Wybrzeża była zaangażowana w tajną służbę wywiadowczą obejmującą swym zasięgiem między innymi takie obiekty jak port wojenny, gmach dowództwa floty na Oksywiu, bazy lotnictwa morskiego w Pucku i koszary piechoty morskiej w Wejherowie.

Na terenie powiatu morskiego działały placówki szkolące dywersantów, których zadaniem było paraliżowanie ruchu wojsk polskich w czasie wojny. Akcja szpiegowska i przygotowania do dywersji rozwijały się swobodnie dzięki dogodnym warunkom, jakie stwarzały rozległe niemieckie majątki ziemskie, obejmujące 24 157 ha, tj. prawie 26% ogółu własności ziemskiej w powiecie.

B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009, s. 17–18.

\*\*\*\*\*

Przeważające liczebnie i technicznie niemieckie siły zbrojne oraz doskonałe rozeznanie terenowe przyczyniły się do szybkiego zajęcia powiatu morskiego i Gdyni w czasie agresji na Polskę. Wojska Lądowej Obrony Wybrzeża dowodzone przez płk. Stanisława Dąbka ustąpiły z pierwszej linii obrony po kilku dniach bohaterskiej walki pod naporem dwukrotnie wyższej liczby żołnierzy niemieckich.

Mimo bohaterskiego oporu stawianego przez polskich żołnierzy obydwie miasta: Wejherowo i Puck, padły 9 września, Gdynia pięć dni później. Bezpośrednio po zajęciu Gdyni (jeszcze przed zdobyciem Kępy Oksywskiej) przyjechał do Gdańska Hitler i przy okazji udzielił Forsterowi szeregu instrukcji w odniesieniu do polityki narodowościowej na Pomorzu. Wolfgang Diewerge, kierownik oddziału propagandy urzędu namiestnika Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, napisze później o tej wizycie, która miała zadecydować o przyszłym obliczu Pomorza Gdańskiego. Hitler zażądał od Forstera, aby z kraju tego powstał w najbliższych latach kwitnący okręg niemiecki, zamieszkały przez szczęśliwych ludzi, okręg, który w sposób wielokrotny wynagrodzi Rzeszy krew przelaną. Diewerge podkreślił, że żądanie stało się hasłem wzywającym partię narodowosocjalistyczną do podjęcia dzieła.

Forster, dysponujący już przed wojną zespołem zaufanych urzędników administracyjnych z szeregów NSDAP, mógł przystąpić niezwłocznie do realizacji żądań Hitlera. Z miejsca skierował swoich ludzi na kierownicze stanowiska administracyjne. Pierwsze zarządzenia niemieckie pozbawiły więc Polaków prawa własności, zlikwidowały polskie placówki kulturalne oraz stowarzyszenia, zmienily nazwy miejscowości (Gdynię nazwano Gotenhaffen, Wejherowo: Neustadt, Puck: Putzig) i ulic, zakazywały używania języka polskiego, ograniczyły prawo swobodnego poruszania się. Organy administracyjne współdziałały też w akcji internowania i aresztowania, potem wysiedlania ludności Wybrzeża do Generalnej Guberni.

Akcja internowania ludności polskiej rozpoczęła się, zwłaszcza w Gdyni, bezpośrednio po wkroczeniu wojsk Wehrmachtu. Przeprowadzili ją wówczas żołnierze oraz funkcjonariusze jednostek SS i policji. W Gdyni – mieście liczącym około 120 tysięcy mieszkańców – internowano po kilka tysięcy osób dziennie. Szesnasty oddział operacyjny, złożony z członków gdańskiej tajnej policji państwowej (Gestapo), pozostawał pod kierownictwem przedwojennego dowódcy tej placówki, Rudolfa Trögera, znanego z ówczesnych prześladowań Polaków zamieszkałych na obszarze Wolnego Miasta. W sprawozdaniu tego oddziału z 15 września 1939 roku podano, że w dniu tym internowano aż 4 tysiące zakładników, a w sprawozdaniu z 16 września, że liczba ich wzrosła do około 7 tysięcy, jeśli nie liczyć 4 tysięcy ujętych przez Wehrmacht, a więc w sumie wynosiła tego dnia 11 tysięcy ludzi. Internowania trwały do końca miesiąca. Niestety nie podano liczby internowanych w tym czasie w Wejherowie, Pucku i innych miejscowościach powiatu morskiego. Wiadomo jednak z relacji mieszkańców Wejherowa, że nazajutrz po zajęciu miasta internowano tam wielu mężczyzn i zgromadzonych na rynku dotkliwie pobito. Dwóch z nich: Aleksandra Wikiela, urzędnika policji z Wejherowa, i Józefa Nowaczyka, strażnika granicznego z Zamostnego, doprowadzono do więzienia i tam rozstrzelano.

Część internowanych we wrześniu na terenie Wejherowa i powiatu morskiego zwolniono po kilku dniach. Jednakże 450 mężczyzn wywieziono w połowie tego miesiąca na roboty do Rzeszy, gdzie przetrzymywano ich do połowy grudnia 1939 roku. W tym samym czasie przewieziono grupę urzędników kolejowych z więzienia wejherowskiego do Gdańska, stamtąd nazajutrz do koszar w Redłowie. W dniu 7 października część z nich zwolniono, resztę w liczbie około 500 mieszkańców uwięziono w Nowym Porcie razem z wielu mieszkańcami Gdyni. Pozostali urzędnicy wejherowscy, a wśród nich burmistrz Wejherowa Teodor Bolduan oraz wójt gminy Wejherowo-wieś Edward Łakomy, którzy w przeddzień wkroczenia Niemców udali się do Gdyni i złożyli w Komisariacie Rządu dokumenty służbowe, zostali internowani, aby – jak wielu innych – już nigdy nie wrócić. W drugim mieście powiatu morskiego, Pucku, internowano bezpośrednio po jego zajęciu przez Niemców również szereg osób. Jednakże już następnego dnia, tj. 12 września, po przebadaniu wszystkich zwolniono. Nie na długo co prawda, bo wkrótce aresztowano ich ponownie, aby zgładzić w masowych egzekucjach. Tylko nieliczni, dzięki przeczernemu ukryciu się na innych terenach Polski, zdołali ująć śmierci.

B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009, s. 21–25.

\*\*\*\*\*

Na podstawie zeznań członków rodzin aresztowanych i świadków postronnych wiadomo, że przetrzymywano aresztowanych w więzieniu policyjnym przy ul. Starowiejskiej, w piwnicach gmachu Sądu Okręgowego w Gdyni, w kawiarni „Fangrafa” na Skwerze Kościuszki, w kościele N.M. Panny przy ul. Świętego Jana i na przyległym placu, na placu przy radiostacji witomińskiej, w obozie zbiorczym zorganizowanym w Etapie Emigracyjnym w Gdyni-Grabówku i w podobnym obozie zorganizowanym w dawnych koszarach artylerii przeciwlotniczej w Gdyni-Redłowie, w kinach gdyńskich, a także w innych miejscach. Ponadto ze sprawozdania Richarda Hildebrandta wynika, że gdynian doprowadzono także do tymczasowych obozów internowania dla jeńców cywilnych, zorganizowanych w Gdańsku w niemieckiej szkole dla dziewcząt Victoria Schule i w Nowym Porcie – w dawnym Etapie Emigracyjnym zamieszkanym w latach międzywojennych przez Polonię Gdańską, więźniów dostarczano także bezpośrednio do obozu dla jeńców cywilnych w Stutthofie.

Większość tych więźniów po przesłuchaniach na początku października została zwolniona, po czym wysiedlona wraz z większością mieszkańców Gdyni do Generalnej Guberni. Późniejsze zwolnienia pojedynczych osób z obozów w Nowym Porcie i Stutthofie miały związek z interwencją rodzin i znajomych u władz niemieckich. Niektórych więźniów, niepodlegających kryteriom osadzenia w obozie koncentracyjnym, zwolniono pod koniec 1941 roku.

Drugim miejscem, które Niemcy wybrali jesienią 1939 roku na przeprowadzenia masowych egzekucji mieszkańców Wybrzeża, w tym gdynian, były lasy Puszczy Darżlubskiej położone w pobliżu Piaśnicy, znajdującej się w odległości około 10 km od Wejherowa, po lewej stronie szosy biegnącej do Krokowej. W tym miejscu na obszarze obejmującym około 250 km<sup>2</sup> w przeciągu zaledwie kilku miesięcy od października do wiosny wymordowali oni, według wyliczeń dr Barbary Bojarskiej 12–14 tysięcy ofiar: mężczyzn, kobiet, dzieci, niemowląt. Ofiarami byli też mieszkańcy Gdyni, których przywożono do Piaśnicy od końca października do połowy grudnia 1939 roku. Według zeznań uczestnika zbrodni starszego asystenta kryminalnego Gestapo w Gdyni Huberta Teuffla, akcją eksterminacyjną w Piaśnicy kierował jego przełożony Friedrich Class, dyrektor kryminalny gdyńskiego Gestapo. Ważną rolę w przygotowaniu zbrodni w Piaśnicy odegrał prezydent Gdyni SS-Brigadeführer Christoph Diehm, który grupie egzekucyjnej dostarczał niezbędnych środków transportowych i był odpowiedzialny za sprawnie przeprowadzoną akcję wymordowania polskich patriotów i osób umyślowo chorych z Rzeszy Niemieckiej. Akcją rozstrzeliwań kierował SS-Obersturmbannführer dr Rudolf Tröger, szef utworzonego 14 września 1939 roku Einsatzkommando 16, oddziału operacyjnego dokonującego na Pomorzu Gdańskim eksterminacji ludności polskiej i Żydów.

E. Grot, *Ludobójstwo w Piaśnicy jesienią 1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem losu mieszkańców Gdyni*, maszynopis z sesji popularnonaukowej zorganizowanej w Gdyni w dniu 13 listopada 2004 roku.

\*\*\*\*\*

Prawdopodobnie do pierwszej egzekucji w lasach piaśnickich doszło 28 października 1939 roku. Jednak najwięcej informacji zachowało się na temat mordu z dnia 11 listopada 1939 roku, w którym Polacy obchodzili Święto Niepodległości. Hitlerowcy, biorąc odwet za istnienie II Rzeczypospolitej Polskiej, z całą premedytacją wybrali ten dzień, w którym stracili prawdopodobnie 314 najwybitniejszych mieszkańców Wybrzeża Gdańskiego. Wśród tych osób dużą grupę stanowili mieszkańcy Gdyni, którzy byli początkowo we wrześniu 1939 roku przetrzymywani na terenie Etapu Emigracyjnego w Gdyni-Grabówku, potem w więzieniu Schiesstange w Gdańsku i tuż przed śmiercią w więzieniu w Wejherowie. Wśród nich byli gdynianie dwukrotnie aresztowani: po raz pierwszy we wrześniu 1939 roku na żądanie gen. Kurta Eberharda jako zakładnicy w związku z przyjazdem do Gdyni 20 września 1939 roku Adolfa Hitlera w celu zapewnienia jemu gwarancji bezpiecznego przejazdu przez miasto. Zakładników zwolniono po kapitulacji Helu, po czym kilka dni później przystąpiono do ponownego ich aresztowania, tym razem z powodów politycznych. Zakładnicy nie zostali zakwalifikowani na listę straceń dlatego, że byli zakładnikami, lecz z powodu ich aktywnej działalności politycznej, społecznej kulturalnej, oświatowej i religijnej w okresie międzywojennym. Wśród wyznaczonych na śmierć 11 listopada 1939 roku – jak wynika z zeznań świadków – byli również mieszkańcy Wejherowa, Pucka i okolic wcześniej osadzeni w więzieniu w Wejherowie, między innymi siostra Alicja Kotowska, przełożona domu zakonnego Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstańek w Wejherowie i dyrektorka Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Wejherowie, beatyfikowana przez Ojca Świętego Jana Pawła II w 1999 roku. Po raz ostatni widziano ją na dziedzińcu więzienia w Wejherowie, jak z innymi więźniami wsiadała do samochodu, trzymając za rączki dzieci żydowskie dla dodania im otuchy.

E. Grot, *Ludobójstwo w Piaśnicy jesienią 1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem losu mieszkańców Gdyni*, maszynopis z sesji popularnonaukowej zorganizowanej w Gdyni w dniu 13 listopada 2004 roku.



#### Załącznik 4

W drugiej połowie października lub w listopadzie 1939 roku (dokładnej daty nie pamiętam) wybrałam się z Orla do Leśniewa. Najkrótsza droga wiodła przez Las Piaśnicki. W Leśniewie mieszkali wówczas moi teściowie. Chciałam u nich pozostać dłuższy czas. Mój mąż został w końcu sierpnia 1939 r. zmobilizowany. Wyczekiwałam jego powrotu z dnia na dzień. Byłam wówczas w siódmym miesiącu ciąży i czułam się bardzo samotna. Szłam najpierw szeroką leśną drogą, która prowadzi z Orla do szosy wejherowsko-krokowskiej. Niedaleko skrzyżowania tej drogi z drogą wiodącą z Pryśniewa zoczyłam w lewo w wąską dróżkę leśną. Gdy znalazłam się na niewielkim wzniesieniu, przez które dróżka ta prowadzi, usłyszałam nagle głośne zawołanie: „Stehen bleiben!”. Przedemną stał żołnierz niemiecki. Miał na sobie zwykły mundur Wehrmachtu i hełm na głowie. Spytał mnie, skąd się tu wzięłam i czy nie widziałam tablic ostrzegawczych na skraju lasu. Odpowiedziałam, że widziałam tablicę, ale nie przeczytałam napisu znajdującego się na niej. Tak było rzeczywiście. Żołnierz w pewnej chwili odszedł ode mnie, nakazując stać w miejscu do jego powrotu. Rozejrzałam się wówczas dookoła siebie i zobaczyłam w niewielkiej odległości od miejsca, w którym stałam, zwłoki wiszące na drzewie księdza Bolesława Witkowskiego, proboszcza z Mechowej. Ksiądz Witkowski wisiał na rękach związanych nad głową umocowanych do wielkiego drzewa. Miał na sobie długą szatę kościelną. (Słyszałam już poprzednio, że Niemcy w chwili aresztowania kazali mu ubrać się tak, jak do mszy świętej). Poznałam go od razu, bo widziałam go nie raz. Mój mąż był jego parafianinem. Spostrzegłam też pod innym drzewem dwóch mężczyzn w białych koszulach, czarnych spodniach i butach z cholewami oraz czarnych furażerkach na głowach. Obaj byli mocno zakrwawieni, a jeden z nich trzymał dziecko, może dwuletnie, za nóżki, rozdierał je, a potem uderzał główką kilkakrotnie o drzewo. W tym momencie mężczyźni zauważyli mnie. Jeden z nich rzucił dziecko na ziemię i obaj przybiegli do mnie. Zauważyłam na ich czarnych furażerkach znaki SS. Spytałi mnie, czy nie widziałam tablic ostrzegawczych przy drogach wchodzących do lasu i czy wiem, gdzie się teraz znajduję, czy zdaję sobie sprawę z tego, co się tu dzieje, czy wiem, kim oni są, jakie noszą mundury, co widzę wokół siebie. Na wszystkie pytania odpowiadałam, że nic nie widzę i nic nie wiem. Uprzymoiłam sobie bowiem właśnie w tej chwili, że to tu jest miejsce masowych mordów dokonywanych na Polakach, o których wszyscy w Orlu i sąsiednich wsiach mówili. Jeden z SS-manów powiedział po chwili do drugiego: „Weźmiemy ją ze sobą”. Na to odpowiedział drugi: „Nie mamy już żadnej amunicji”. Wyjął następnie kartkę i ołówek z kieszeni, wypytał mnie o personalia, imiona i nazwiska rodziców, rodzeństwa i dalszych krewnych. Spisał wszystko i spytał: „Jesteś Niemką?”. Zastanowiło go zapewne moje nazwisko panięskie (Lehmann), które tak jak obecne jest niemieckie. Odpowiedziałam: „Urodziłam się tutaj”. Po chwili SS-mani powiedzieli mi, że jeśli kiedykolwiek powiem coś o tym, co tu widziałam, to zginę nie tylko ja, ale cała moja rodzina i cała wieś. Po tych słowach oddalili się. Widziałam, jak stanęli przy jednym z trzech krytych samochodów ciężarowych znajdujących się w niewielkiej odległości. Rozejrzałam się wokół siebie i zobaczyłam świeżo rozkopany prostokątny dół, a w nim zabitych leżących na ziemi obok dołu oraz kilkanaście osób czołgających się po ziemi. Byli to zapewne ciężko ranni. Uprzymoiłam sobie wówczas, że to stąd dochodziły do moich uszu jęki w chwili, gdy szłam przez las. Tego dnia był bardzo silny wiatr, tak że idąc, nie dziwiłam się odgłosem pochodzącym z głębi lasu. Stojąc jeszcze przez chwilę opodal drzewa, na którym wisiał ksiądz Witkowski, zaniosłam się głośnym płaczem. Wówczas żołnierz, który mnie poprzednio zatrzymał i teraz pilnował, bacznie mi się przyglądając, podszedł do mnie, uderzył lekko w ramię i powiedział: „Postaraj się stąd zniknąć”. Chciałam ruszyć z miejsca, ale nie mogłam zrobić kroku. Żołnierz popchnął mnie ręką i powiedział: „Idź już, szybciej!”. Siłą ruszyłam przed siebie, ale nogi mi tak zeszywniały, że chociaż chciałam biec, szłam bardzo wolno, z trudem stawiając kroki. Żołnierz w dalszym ciągu nawoływał: „Szybciej, szybciej!”. Chciałam pójść z powrotem do Orla, ale błędziłam przez długi czas w lesie, bo oszołomiona strachem nie mogłam znaleźć drogi, mimo że las ten znałam bardzo dobrze od najmłodszych lat. Zmęczona usiadłam. Płakałam głośno przez cały czas. Podniosłam się po kilku godzinach, zaczęłam uświadamiać sobie, że mam wkrótce zostać matką, że muszę się opanować i otrząsnąć z przerażenia. Wkrótce znalazłam drogę i wróciłam do Orla. W Orlu pytali mnie tamtejsi Niemcy Strese (dawniej Strzyżewski) i Rohde, czy słyszałam coś o tym, że Niemcy w Piaśnicy mordują. Strese w lutym 1945 roku powiedział mi w sekrecie, że Niemcy tamtejsi wiedzieli o tym, że byłam jedynym świadkiem egzekucji w Piaśnicy, bo SS-mani, którzy wówczas mnie zatrzymali, donieśli o tym władzom i nakazali obserwację mojej osoby. Szwagier mego męża, Fritz Kormann, gospodarz z Leśniewa, był Niemcem i miał prawo wchodzić do lasu. Opowiadał on mojej teściowej Annie Ellwart (oboje już nie żyją), że przyglądał się z ukrycia egzekucji w momencie, kiedy zabijano księdza Witkowskiego. Mieszkańcy Orla Józef Müller i Leon Myszka (obaj nie żyją) mówili mi, że byli również świadkami egzekucji w lasach piaśnickich. Widzieli, jak skazańcy musieli się ustawiać rzędem nad wykopany dołem, następnie rozstrzelani przez Niemców wpadali tam.

Wspomnienia Elżbiety Ellwart [w:] B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009, s. 48–50, (relacja spisana przez autorkę książki w 1962 roku).

